Rok V. Nr. 184. Sosnowiec, piątek 18 lipca 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.070.

ODDZIAŁY: RADOM, Żeromskiego 73, tel. 23; KIELCE, Kilińskiego 19, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC, ulica Kościuszki.

Zamknięcie sesji senatu.

Dekret prezydenta Rzplitej wręczony został marszałkowi Szymańskiemu.

WARSZAWA, 17. 7. (wł.) Dziś około godziny 2-ej popoł. zastępca szefa biura prawnego prezydjum rady ministrów, p. Taczkowski, wręczył marszałkowi senatu, p. Szymańskiemu dekret p. prezydenta Rzplitej treści następującej:

„Do pana marszałka senatu Rzeczypospolitej.

Na podstawie artykułu 37 konstytucji zamykam z upływem dnia 17 lipca 1930 r. sesję nadzwyczajną senatu.

Spała, 17 lipca 1930 r.

Prezydent Rzplitej:
(—) IGNACY MOŚCICKI.
Prezes rady ministrów:
(—) WALERY SŁAWEK

Burzliwe sceny na posiedzeniu francuskiej rady ministrów.

Briand zagroził dymisją.

PARYŻ, 17. 7. Zerwanie rokowań w sprawie zagłębia Saary oraz podkreślane przez prasę niebezpieczeństwo rewizji traktatów pokojowych wywołało burzliwą dyskusję na posiedzeniu gabinetu Tardieu. Dyskusja ujawniła tak znaczną różnicę zdań pomiędzy Tardieu a Briandem, że Briand miał zgłosić swoją dymisję, która jednak nie została przyjęta przez Tardieu.

„Echo de Paris“ zwalcza namiętnie samą możliwość rewizji traktatów pokojowych, która zdaniem dziennika byłaby równoznaczna wybuchowi nowej wojny. W końcu dziennik zaznacza, że Niemcy po dyktaturze finansowej Brüninga i po ewentualnem rozwiązaniu Reichstagu dążyć będą do wymuszenia od Brianda rewizji swoich granic, uzasadniając swoje żądanie ciężkiem położeniem gospodarczem znajdującem swój wyraz w 2 i pół miljonach bezrobotnych.

Okręty angielskie na straży pokoju w Egipcie.

Demonstranci domagali się wydania zwłok zabitych.

LONDYN, 17. 7. Premjer Mac Donald oświadczył w izbie gmin, iż rząd w obawie o życie i mienie cudzoziemców w związku z rozruchami w Aleksandrji wysłał tam dwa angielskie okręty wojenne.

W ciągu dnia dzisiejszego doszło w Aleksandrji do kilku mniejszych demonstracyj. Grupy demonstrantów usiłowały napadać na posterunki wojskowe i policyjne, zostały jednak rozproszone.

Pogłoski jakoby podczas wczorajszych starć zginęło 8 europejczyków należy sprostować o tyle, że wśród zabitych znajduje się tylko jeden europejczyk narodowości włoskiej. Pozostali zabici byli wszyscy egipcjanami.

LONDYN, 17. 7. (wł.) Według ostatnich doniesień z Kairu, w Aleksandrji miały dziś miejsce nowe zaburzenia. Grupa demonstrantów napadła na szpital, domagając się wydania zwłok ofiar, zabitych podczas wtorkowych rozruchów. Władze sądowe nie chciały bowiem wydać zwłok przed zakończeniem śledztwa. Dopiero późnym wieczorem zwłoki zostały wydane demonstrantom.

Konsul włoski w Aleksandrji zgłosił protest do rządu egipskiego z powodu zamordowania obywatela włoskiego.

Zwołana ma być narada korpusu dyplomatycznego dla omówienia środków bezpieczeństwa dla obywateli europejskich.

Cała rodzina Habsburgów ma stanąć przy boku Ottona

by go wprowadzić na tron węgierski.

BUDAPESZT, 17. 7. Była cesarzowa Zyta rozesłała pismo do wszystkich członków rodziny Habsburgów, zawiadamiając o zbliżających się urodzinach 18 letniego byłego następcy tronu, Ottona.

W piśmie tem prosi Zyta, aby Habsburgowie przysięgli wierność Ottonowi, oraz zobowiązali się dopomóc mu w odzyskaniu tronu.

List ten zupełnie jasno podkreśla fakt, że przygotowania do przywrócenia Habsburgów na tronie węgierskiem są w pełni

ESKORTA HONOROWA
w podróży prezydenta Rzplitej do Estonji.

WARSZAWA, 17. 7. (wł.) W polskiej marynarce wojennej czynione są przygotowania w związku z zapowiedzianą w sierpniu wizytą p. prezydenta Rzplitej w Estonji. P. prezydent Rzplitej uda się do Estonji na statku „Polonia“, którego eskortę honorową stanowić będą dwa torpedowce polskiej flotylli wojennej.

W OCZEKIWANIU NA ODPOWIEDŹ NIEMIECKĄ.

WARSZAWA, 17. 7. (wł.) Ministerjum spraw zagranicznych oczekuje w najbliższych dniach odpowiedzi od rządu Rzeszy na wysuniętą przez rząd polski propozycję podjęcia pertraktacyj, w sprawie zmiany stawek celnych.

O SPROWADZENIE ZWŁOK W. ŁUKASIŃSKIEGO
do kraju.

WARSZAWA, 17. 7. (wł.) Związek inwalidów wojennych zdecydował wysłać specjalną delegację do Leningradu dla zrealizowania powziętej uchwały o sprowadzeniu do Polski zwłok bojownika o niepodległość Polski, Walerjana Łukasińskiego. Poczynione będą poszukiwania na cmentarzu fortecznym w Schliesselburgu.

RZĄD ANGIELSKI ZAPROSI GANDHIEGO NA KONFERENCJĘ.

LONDYN, 17. 7. (wł.) Prasa angielska ogłasza sensacyjne wiadomości, jakoby w najbliższym czasie Gandhi wystąpić ma do wszystkich swych zwolenników z odezwą, aby przerwali akcję niepodległościową. Rząd angielski zaprosić ma Gandhiego do wzięcia udziału w koferencji, w sprawie Indyj, która odbyć się ma, jak wiadomo, w październiku.

Prasa angielska zapewnia, że w najbliższych dniach rozpoczną się nieoficjalne pertraktacje pomiędzy Gandhim, a przedstawicielami wicekróla Indyj.

COFNIĘCIE REDUKCYJ
w zgierskiej manufakturze w Łodzi

ŁÓDŹ, 17. 7. (wł.) Zapowiedziana na dziś redukcja robotników w zgierskiej manufakturze została cofnięta, ponieważ fabryka otrzymała wielkie zamówienia.

UCIECZKA DWU GROŹNYCH BANDYTÓW
z więzienia wieluńskiego.

ŁÓDŹ, 17. 7. Wczoraj po południu z więzienia wieluńskiego zbiegło dwu niebezpiecznych bandytów 36 letni Paweł Jeske i 32 letni Władysław Kaczmarczyk, odsiadujący karę wieloletniego więzienia.

Więźniowie, korzystając z nieuwagi dozorców, dostali się na strych a następnie przebiwszy dziurę na dach, opuścili się na ziemię i zbiegli. Pozostawione przez zbiegów ślady wskazują, iż udali się oni w stronę lasów wieluńskich.

Do lasów wysłano patrole policji celem ujęcia zbiegłych bandytów.

HYDROPLAN WOJSKOWY NA DACHU.

BIAŁOGRÓD, 17.7. Na wybrzeżu dalmatyckiem spadł hydroplan wojskowy na dach jednego z domów.

Pomimo, że dach został przebity, kobieta, która znajdowała się na najwyższem piętrze wyszła z wypadku cało.

Natomiast pilot zmarł na skutek otrzymanych ran, zaś stan obserwatora jest bardzo ciężki.

POWSTANIE KURDÓW WYBUCHŁO PONOWNIE.

WARSZAWA, 17.7. (wł.) Donoszą z Angory, że na pograniczu turecko-perskim wzowione zostało powstanie Kurdów, którzy starali się wtargnąć na terytorjum teureckie. Dowództwo wojsk tureckich wysłało na pogranicze samoloty, które będą bombardować osiedla Kurdów.

NASTROJE STRAJKOWE
wśród chłopów w Sowietach.

RYGA, 17. 7. Dzienniki sowieckie zamieszczają alarmujące wiadomości o przebiegu akcji zbożowej, która już się rozpoczęła w południowych częściach Z. S. S. R. Sowieckie organizacje gospodarcze nie dostarczyły odpowiedniej ilości żniwiarek, oraz nie przygotowały składów dla dostarczanego zboża.

Kolektywy rolne nie są w stanie uprzątnąć zboża z powodu bojkotowania robót rolnych przez włościan. W Kijowie władze sowieckie zamiast dostarczyć kolektywom rolnym maszyn rolniczych, wystosowały ankietę zawierającą 700 pytań na które każda komuna rolna ma udzielić odpowiedzi.

Na Ukrainie zanotowano liczne wypadki podpalenia zboża na polu przez włościan.

DZIŚ CIEPŁO.

Dziś na wschodzie dość pogodnie, w środku i zachodzie kraju zachmurzenie zmienne. Umiarkowanie ciepło.

FIASKO ROKOWAŃ NIEMIECKO-SOWIECKICH.

MOSKWA, 17.7. Sowiecko-niemiecka komisja koncyljacyjna przy gotowała sprawozdanie o rezultatach sesji tegorocznej i przedłożyła je obu rządom.

W niektórych kwestjach komisja zaleca obu rządom uzgodnienie ich decyzyj. W innych sprawach okazało się rzeczą możliwą uregulowanie za pomocą oświadczeń jednostronnych.

Wreszcie szereg kwestyj, które ze względu na swój charakter nie mogły być załatwione przez komisję koncyljacyjną w sposób definitywny, odłożono na później, projektując przeprowadzić rokowania specjalne.

M. in. komisja uregulowała sprawę praw cywilnych obywateli niemieckich, zamieszkałych na terenie Z. S. R. R.

CIEŃ PIKELHAUBY NA HORYZONCIE EUROPY.

Brat dyktatora Włoch o nowych drogach polityki francuskiej.

MEDJOLAN, 16. 7. Arnold Mussolini, brat dyktatora Włoch ogłosił w „Popolo d'Italia“ sensacyjny artykuł p. t. „Historja, która mija“, omawiający ustąpienie wojsk francuskich z Nadrenji.

Mussolini oświadcza, że Niemcy umiały wykazać wytężoną dążność do zaakcentowania potęgi narodowej, zaciskając zęby i znosząc cierpliwie nawet obecność wojsk kolorowych w Kolonji.

Atmosfera europejska w ostatnich czasach utrzymywała się w granicach pewnej monotonji, dopiero

eksplozja niemiecka

nazajutrz po opuszczeniu Nadrenji stała się głazem, rzuconym na powierzchnię spokojnych wód. Wszystko zaczyna podlegać na nowo dyskusji, a projekt Brianda wydaje się jedynie nadprogramowym epizodem o charakterze historycznym.

Każdego, kto mówi uczciwie o konieczności rewizji traktatów, oświadcza autor, uważają francuzi za nieprzyjaciela, podczas gdy sami uważają takie propozycje za

szczyt mądrości politycznej.

Francja, zdaniem A. Mussoliniego, dla własnego bezpieczeństwa lekceważy aljantów z wczoraj i dziś.

Dziś przyszła kolej na Polskę, pozostawioną samej sobie, jutro trwoga o bezpieczeństwo może doprowadzić Francję do rzucenia Małej Ententy w jakąś awanturę bałkańską. Tymczasem Rosja się zbroi i trudno dziś przewidzieć, którędy pójdą drogi przyszłości.

A. Mussolini w zakończeniu artykułu oświadcza, iż Włochy nie żywiąc aspiracyj hegemonistycznych, nie chcą jednak odgrywać roli satelity, lecz bohatera historji jutra. (PAT.)

ZWYCIĘSTWO HINDENBURGA nad rządem pruskim.

BERLIN, 17. 7. Podczas rokowań, jakie toczyły się w ciągu dnia dzisiejszego między pruskim ministrem spr. wewnętrznych a wodzem Stahlhelmu zdołano osiągnąć porozumienie. W wyniku tego porozumienia spodziewane jest jeszcze w ciągu dzisiejszego wieczora zniesienie zakazu istnienia organizacji Stahlhelmu.

W ten sposób list Hindenburga zrobił swoje i odpadła przyczyna odmowy prezydenta Rzeszy wzięcia udziału w uroczystościach oswobodzenia w miastach Nadrenji.

* * *

BERLIN, 17. 7. (wł.) Dziś przed południem przybył do prezydenta Rzeszy, Hindenburga, premjer pruski Braun w towarzystwie kanclerza Rzeszy. Premjer prosił prezydenta Hindenburga o cofnięcie postanowienia nie brania udziału w święcie Nadrenji.

Hindenburg przyrzekł premjerowi wziąć udział w święcie oswobodzenia Nadrenji.

Socjaliści niemieccy postanowili nie brać udziału w powitaniu prezydenta, który stanął w obronie nacjonalistycznej organizacji „Stahlhelm“.

Echa niedzielnych manifestacyj.

Ub. niedzieli obchodzono w Polsce żałobną uroczystość 10-cia plebiscytu na Warmji i Mazurach. Z tem połączony został obchód 520 rocznicy bitwy pod Grunwaldem. W dniu tym oczy miljonów polaków skierowane zostały ku zachodowi; w zupełnej solidarności padły słowa ślubowania, że bronić będziemy naszych granic i że nie zrezygnujemy nigdy z tych obszarów polskich, które siłą lub podstępem oderwane zostały od pnia i dziś jęczą w ucisku.

Ale ślubowanie nie jest aktem politycznym, o ile wygłoszone w niedzielę, przebrzmi w poniedziałek. Dla tego na miejscu będzie, jeśli ex re tych uroczystych przemówień i obchodów dodamy kilka praktycznych komentarzy.

Germanofilstwa w Polsce nie ma, bo doktryna taka, jeśliby istniała, byłaby najbardziej szalonem ze złudzeń. Niema polaka, któryby nie miał tego tragicznego przeświadczenia, że w przyszłości czekają nas — jako konieczność — ciężkie konflikty z Niemcami. Że trzeba będzie bronić się zębami i pazurami, że pacyfizm niemiecki jest kłamstwem lub bezsilnym cieniem, że układ wzajemnych stosunków nie jest ostatecznie ustalony, ponieważ tego nie chce strona niemiecka. Jest rzeczą pewną, że pogranicze polsko-niemieckie stanie się w przyszłości powodem nowej próby sił, a wysiłki dyplomacji przynieść mogą jedynie zwłokę, liczącą lata, czy dziesiątki lat.

Jeśli reprezentant rządu niemieckiego tej samej niedzieli oświadcza, że „korytarz“ musi być zniesiony, bo ku temu dążyć będzie wola i energja narodu niemieckiego, to nie jest to „lapsus“ nieodpowiedzialnego hakatysty, lecz program. Jeśli na umocnienie niemieckich obszarów granicznych idą miljony i miljardy, to nie jest to „sztuczny owoc nieopoważnej propagandy nacjonalistycznej“, lecz także program. Marsz na wschód jest narodowym i państwowym programem Niemiec, pokonanych nad Renem. W duchu tego programu wychowuje się młode pokolenie, po jego linji idą wszystkie pociągnięcia polityki wewnętrznej i zagranicznej.

O tem wiemy, ale świadomość ta pozostaje bez koniecznych następstw. Ograniczamy się do rejestracji ataków niemieckich na traktat wersalski, do przemilczania odpowiedzi, która musi nastąpić. Bo gdy jedna strona jest w ciągłej ofensywie, w ustawicznej aktywności, w nie przerwanym ataku, a druga czeka i tylko czasem skarży się przed Europą na nieprzyzwoite postępowanie swego sąsiada, — to strona czynna już wygrywa. Prowadząc niepodzielnie inicjatywę, ogarnia przyszłe pole walki.

Rezolucje niedzielnych obchodów wskazują właściwą drogę działania. W dotychczasowej naszej taktyce tworzą one nawet pewien przełom. — Po raz pierwszy prócz czysto defensywnych oświadczeń o obronie stanu posiadania wymieniają otwarcie dawno istniejącą, lecz w imię nie zrozumiałej kurtuazji przemilczaną tezę polską. Stwierdzają, że plebiscyt został przeprowadzony w warunkach, urągających wszelkiemu objektywnemu wypowiedzeniu się ludności. I dlatego Powiśle, Mazury i Warmja „łączą się najściślej z Pomorzem“.

Oto odpowiedź potrzebna. Trzeba ją odważnie głosić i często w jej duchu pracować. Bo też w imię czego zatajać prawdę, gdy najzuchwalsze uroszczenia niemieckie są dozwolone i tolerowane? Dlaczego obawiać się piętna imperjalizmu, skoro bezwstydny imperjalizm niemiecki jest w opinji Europy bezkarny i nawet popłaca? Dlaczego zamiast walczyć z niemiecką tezą o szlurczności wąskiego „korytarza“, nie odpowiedzieć: więc rozszerzmy go o te ziemie, które według każdego prawa należą się Polsce!

Czysto obronna pozycja Polski wobec Niemiec winna być zarzucona przedewszystkiem dlatego, ponieważ taktyka ta okazuje się błędna. Wygląda na słabość. Rozzuchwala i prowokuje tem gwałtowniejsze ataki, które wreszcie przekonywają opinję Europy. A iść przeciw tej opinji i przeciw Niemcom w bieli uciśnionej cnoty i z gałązką oliwną pokoju — to dziś nie wystarcza.

Japonja i Rosja na Dalekim Wschodzie

W chwili obecnej Japonja ma zupełną hegemonję nad północnemi prowincjami Chin i Mandżurji, ponieważ Rosja, naturalna jej przeciwniczka, jest zupełnie obezwładniona.

Po bezowocnej wyprawie do Petersburga markiza Ito, proponującego Rosji przymierze i podział wpływów na Dalekim Wschodzie, Japonja przeszła do obozu otwartych wrogów Rosji. Wojna rosyjsko - japońska w latach 1904—1905 była pierwszym etapem walki o wybrzeże oceanu Wielkiego i o wpływ nad Chinami. Japonja, z jej ogromną, bo 70-cio miljonową ludnością, jest zakuta w gorset wodny i kwestja przeludnienia jest dla niej problematem życia i śmierci.

W roku 1910 Japonja zagarnęła Koreę z jej 18-to miljonową ludnością. W roku 1922 okazało się, że do Korei przeniosło się zaledwie około 300 tysięcy japończyków i przeciwnie, około 500 tysięcy koreyczyków rozeszło się po Mandżurji, dzięki czemu koreyczycy zapełnili strefę japońską. Wskutek tego Japonja stanęła wobec zagadnienia przygotowania sobie bazy kolonizacyjnej. Taką bazą jest przedewszystkiem archipelag Filipiński o przestrzeni 700 tysięcy kilometrów kwadratowych z 10-cio miljonową ludnością, oraz Indo - Chiny francuskie.

Japonja, pozbawiona nafty, żelaza i węgla, w swej walce o byt zmuszona jest szukać tego przedewszystkiem na Sachalinie oraz w Chinach i na rosyjskiej Kamczatce. Korea przedstawia jedynie teren urzeczywistnienia zadań państwowych i politycznych i w tym kierunku Japonja ją obecnie przygotowuje.

Od czasu wojny rosyjsko - japońskiej kadry armji zostały powiększone prawie dwukrotnie. W roku 1904-ym Japonja posiadała 125 tysięcy żołnierzy, obecnie ma ich 235 tysięcy. Na 500 tysięcy poborowych do wojska zostaje wcielonych zaledwie 100—110 tysięcy. Wskutek tego państwo ma możność dobierania najlepszego elementu tak pod względem fizycznym, jak i moralnym. Jako podstawę dyscypliny japońskiej, przyjęto stary kodeks rycerskości i honoru „Buszido“.

Japonja posiada w Korei 2 dywizje (9 i 11) o pełnym składzie i wyposażeniu bojowem. Wobec tego, na wypadek wojny z Rosją, już w 4-ym dniu mobilizacji wojska japońskie będą mogły przekroczyć granicę rosyjską, osłaniając dalszą koncentrację i transporty wojskowe. Z pośród 270 aeroplanów, armja japońska posiada obecnie w Korei 160 aparatów, gdy ze strony rosyjskiej forteca Władywostok, mająca za zadanie przeciwdziałać japońskiemu lądowaniu i koncentrowaniu sił w Korei, jest zupełnie zrujnowana.

Japonja posiadała Władywostok od r. 1918 do 1922, w którym to roku — pod presją Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — zmuszona była go opuścić. Opuszczając, japończycy wysadzili w powietrze artylerję forteczną, zaznaczając mając się jednakże przedtem z jej położeniem.

W związku z dzisiejszym swoim ustrojem państwowym, Rosja nie może przeciwstawić się powodzeniom Japonji z wyjątkiem propagandy, co jednak dla zdyscyplinowanego i pełnego dobrych tradycyj narodu nie jest groźne. Dlatego też Rosja bolszewicka nie jest w stanie przeciwdziałać wpływom japońskim na północy.

M. Pl.

Ulgi dla starszych czeladników.

przy składaniu egzaminów, wymaganych przez ustawę przemysłową

W myśl obowiązujących obecnie przepisów ustawy przemysłowej do egzaminów czeladniczych dopuszczeni są obecnie tylko ci rzemieślnicy, którzy posiadają świadectwa z ukończenia kursów dokształcających lub szkół specjalnych. Ponieważ w Polsce istnieje około 80.000 czeladników, posiadających praktykę bez wykształcenia w szkołach specjalnych lub dokształcających, a szkół takich jest mało i brak w nich miejsc, w dniach najbliższych ukazać się ma rozporządzenie ministra przemysłu i handlu, na mocy którego od czeladników zatrudnionych w rzemiośle przy składaniu egzaminów wymagane będzie udowodnienie z odbycia nauki w zakresie szkoły powszechnej.

Dotyczyć to ma tylko tych czeladników, którzy rozpoczęli swą pracę przed ogłoszeniem ustawy o prawie przemysłowem.

Niewielka poprawa w wielkiej klęsce społecznej.

Liczba bezrobotnych zmniejsza o 1268 osób.

Według danych urzędów pośrednictwa pracy w okresie od 5 do 12 lipca było w całej Polsce 201.634 bezrobotnych, w tej liczbie 46.821 kobiet.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zmniejszyła się o 1268.

Bezrobocie zmalało szczególnie w *Radomiu*, Poznaniu, Białej, Białymstoku, *Sosnowcu*, Lwowie, Grudziądzu i Gdyni, wzrosło natomiast w Krakowie, Siedlcach, Łodzi i *Katowicach*.

KRONIKA

KALENDARZYK.

LIPIEC 18 Piątek	Dziś: Szymona Jutro: Wincentego Wschód słońca: 3.37 Zachód „ 19.47

RADJO.

WARSZAWA.

Piątek, 18 lipca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Muzyka z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. 13.10. D. c. muzyki gramof. 15.15. Kom. gospod. 17.35. O podbojach mózgu i woli. 18.00. Koncert ork. kina „Stylowego". 19.00. Rozmaitości. 19.20. Płyty gramof. 19.45. Giełda roln. 20.00. Prasowy Dziennik Radj. 20.15. Koncert symf. z Dol. Szwajc. W przerwie program na dzień nast. i repertuar teatrów miejskich. 22.00. Tajemnica jednego uroku. 22.15. Kom.: meteor., polic. i sportowy.

KATOWICE.

Piątek, 18 lipca.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.05. Koncert z płyt gramof. 13.00. Kom. meteor. z Warsz. 16.00. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert z Warsz. 19.00. Codzienny odcinek powieściowy. 19.15. Rozmaitości, program na dzień nast. 19.30. Z dziejów napoleońskiej epopei: Wierni do ostatka. 20.00. Kom. Zw. Młodz. Polsk. 20.05. Kom. sportowe. 20.15. Koncert z Warszawy. 22.00. Tajemnica jednego uroku. 22.15. Kom. meteor. z Warsz., program na dzień nast. oraz nadprogram. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc.

Z Kielc.

(k) **Kiedy budżet miasta będzie gotowy?** Jak wiadomo, opracowany uprzednio budżet miasta rada bez dyskusji odrzuciła, jako nierealny, chaotycznie ułożony i rojący się od błędów i poleciła magistratowi opracowanie nowego projektu budżetowego.

Rzecz zrozumiała, że opracowanie nowego budżetu nastręczyło masę roboty i pochłonęło kilka tygodni czasu.

Prace nad opracowaniem drugiego budżetu są już skończone.

Odbyło się już pierwsze czytanie na komisji. W nachodzący piątek odbędzie się drugie czytanie, w poniedziałek trzecie, a we wtorek projekt budżetu wejdzie napewno na posiedzenie rady miejskiej.

Szybkie tempo pracy nad drugim projektem budżetu należy tłumaczyć naganą województwa, które w piśmie do rady miejskiej domagało się jak najszybszego ukończenia budżetu i przedstawienia go województwu, celem zatwierdzenia.

Należy zaznaczyć, że Kielce, są w obecnym roku jedynem miastem w woj. kiel., które dotychczas nie ma zatwierdzonego budżetu.

(k) **Pożary na terenie województwa.** We wsi Niwy, gm. Daleszyce, pow. kieleckiego w zabudowaniach Kwiecińskiej Małgorzaty wybuchł pożar, który zniszczył dom mieszkalny. Straty wynoszą 1700 zł. Pożar powstał z podpalenia przez samą właścicielkę Kwiecińską.

— W nadleśnictwie Jedlnia (własność skarbu państwa), spłonęła szopa (suszarnia), przeznaczona pod cegielnię, oraz barak, znajdujący się pod jednym dachem, gdzie mieściły się mieszkania stróża i palacza. Straty wynoszą 3.000 złotych.

— We wsi Zawada, gm. Irządze, powiatu włoszczowskiego, w zabudowaniach Antoniny Krzymuskiej, właścicielki majątku, powstał pożar, który zniszczył dach i ściany domu, w którym mieściła się szkoła powszechna. Pożar powstał wskutek zapalenia się belki, która była wpuszczona do komina. Straty wynoszą 2500 zł.

— We wsi Zalesie, gm. Sieciechów, pow. kozienickiego Abramczykowi Stanisławowi spłonęła stodoła i różne narzędzia rolnicze na sumę 2.600 zł. Pożar powstał z podpalenia, którego dokonał z zemsty Krekora Jan, lat 36, zam. w Wólce — Wojcieszkowskiej, gm. Sieciechów. Podpalacza aresztowano.

— We wsi Kamyk, gm. Suskowola pow. kozienickiego, Ziemniakowi Szczepanowi spłonęła obora i szopa oraz sieczkarnia. Straty wynoszą 510 zł. Pożar wzniecił Bańkowski Adam, lat 23, mieszkaniec wsi Kamyk, którego aresztowano i przekazono władzom sądowym.

Fabryka „Olkusz" w przededniu uruchomienia.

Dyrekcja fabryki zgodziła się na 5 proc. podwyżkę płac.

W inspektoracie pracy w Kielcach odbyła się wczoraj pod przewodnictwem okręgowego inspektora Wyrzykowskiego, trzecia z kolei konferencja, w sprawie uruchomienia fabryki naczyń emaljowanych w Olkuszu.

W konferencji wzięli udział z ramienia pracodawców właściciel fabryki *Pior Westen, dyr Otto i inż. Sommerfeld*, z ramienia robotników generalny sekretarz *Angier* oraz *Tomasz Soczewica*. Pozatem obecni byli inspektorowie pracy, *inż. Choroszewski i inż. Wiśniowski*, oraz przedstawiciele województwa: naczelnik wydziału pracy i opieki społecznej *Zwoliński*.

Sądząc z dotychczasowego nieustępliwego stanowiska pracodawców, spodziewać się należało, że również i obecna konferencja skończy się fiaskiem. Tymczasem stało się inaczej.

Przemysłowcy, po skargach, na opłakany stan fabryki, oraz po stwierdzeniu, że w roku ubiegłym fabryka podobno przyniosła miljon złotych deficytu, zgodzili się na podwyższenie płac robotniczych o 5 pr.

Po zarządzonej przerwie, przedstawiciele robotników zgodzili się na nowe warunki, nie podpisując jednak umowy, gdyż muszą się oni jeszcze porozumieć z robotnikami.

Gdyby robotnicy zgodzili się na warunki, postawione przez pracodawców, umowa zastałaby spisana we wtorek przyszłego tygodnia i robotnicy przystąpiliby do pracy.

Aresztowanie 64-letniego kolejarza w Sosnowcu

za niedozwolone praktyki z małoletniemi dziewczętami.

Od pewnego czasu wśród kolejarzy, zamieszkałych w domach kolejowych przy ul. 3 maja w Sosnowcu, krążyć poczęły dziwne i niesprawdzone wersje o niezdrowych skłonnościach p. Feliksa Kuca, 64 letniego kolejarza, zamieszkałego w jednym właśnie z tych domów.

Wersje te dostały się do wiadomości policji, która rozpoczęła śledztwo. Widocznie w pogłoskach musiało być coś prawdy, skoro wczoraj Kuc został aresztowany i odesłany do sędziego śledczego.

Szczegóły śledztwa trzymane są jeszcze w tajemnicy, wiadomo tylko, że Kuc, mimo swego poważnego wieku dopuścił się defloracji na 9-letniej dziewczynce, którą przez czas dłuższy zmuszał do przychodzenia do siebie.

Aresztowanie Kuca wywołało pomiędzy jego znajomymi zrozumiałą sensację.

Harakiri złodzieja w areszcie olkuskim.

Towarzyszom kazał głowy przykryć kocem.

Całe miasto Olkusz poruszone zostało wypadkiem awantury w areszcie olkuskim. Zajście spowodowane zostało następującym faktem.

Od kilku tygodni siedzi w areszcie do sprawy o kradzież wieprza w Gorenicach, złodziej-recydywista Władysław Sarnowski z powiatu chrzanowskiego. Sarnowski, aczkolwiek człowiek niezbyt silny, wzbudza wśród swych współtowarzyszy szacunek i grozę. Poprostu wszystkich teroryzuje.

Onegdaj wieczorem kazał wszystkim (w celi siedziało 7 aresztantów)

pokłaść się na prycze i poprzykrywać kołdrami.

Sprawdziwszy, że rozkaz ten aresztanci spełnili,

wyjął nóż i zaczął się nim krajać, począwszy od piersi.

Pomimo zakazu nieodkrywania się, jeden z odważniejszych aresztantów wychylił głowę i spostrzegłszy zakrwawionego Sarnowskiego, narobił krzyku. Inni rzucili się na Sarnowskiego, chcąc odebrać mu nóż, lecz z Sarnowskim sprawa nie była łatwa.

Pomimo broczenia krwią, chwycił za ławę i począł okładać wszystkich kolegów.

Na krzyki awanturników, zbiegła się straż i policja, która zajście zlikwidowała. Przybyły niebawem lekarz miejski, polecił Sarnowskiemu narazie założyć opatrunek, gdyż miał kilkanaście ran dość głębokich na piersiach.

Zachodzi przypuszczenie, że Sarnowski posunął się do harakiry, aby skorzystać ze sposobności i zbiec. Nóż musiał mu dostarczyć ktoś z odwiedzających, podrzuciwszy na podwórze.

Nieudana wizyta włamywaczy w kantorze składu drzewa w Sosnowcu.

Zawiedzeni pokrajali nożami... kozetkę.

Dniało już, gdy patrol policji przechodząc ul. Modrzejowską w Sosnowcu, zauważył w kantorku właściciela składu drzewa Dawida Ferensa, sylwetki dwuch skrzętnie uwijających się postaci.

Wybita w oknie szyba świadczyła o charakterze wizyty nocnych przybyszów. Nie zdradzając swej obecności, policjanci skierowawszy lufy karabinów w wybity otwór w okiennicy, czekali.

Po chwili przed policjantami stanęło dwuch znanych na terenie Zagłębia włamywaczy: Kazimierz Sochaczek, lat 23 (Sosnowiec, Tabelna 2) i Mieczysław Wójcik, lat 25 (S. Kuźnica 5).

Sądzili, że w kantorze są pieniądze. Doznawszy zawodu, łotrzykowie dali wyraz swemu rozczarowaniu w pokrajaniu nożem znajdującej się w kantorku kozetki, zabierając jedynie nieco materjałów piśmiennych.

Wczoraj sąd okręgowy skazał obydwuch po roku więzienia z pozbawieniem praw.

Krwawa zabawa strażacka w Bęble.

1 zabity, kilku rannych.

W nocy z 14 na 15 b. m. podczas zabawy straży ogniowej w Bęble około Ojcowa, wynikła kłótnia pomiędzy wyrostkami wiejskimi na tle tańców. Zdawało się, że błahe nieporozumienie zakończy się spokojnie i młodzież będzie mogła dalej tańczyć.

Tymczasem na komendę prowodyrów i szumowin wiejskich, powyjmowano noże i rozpoczęła się bitwa na całej linji.

Bijący skłębili się, niewiadomo, kto bił i za co, dość, że kiedy ozwały się jęki rannych, bijący się umitygowali i rozpierzchli.

Na podłodze został 24 letni Jan Wiecheć z Bębła tak pokłuty nożami że wkrótce zmarł.

Policja prowadzi energiczne dochodzenie, celem ujawnienia zabójcy. Kilku uczestników bójki jest rannych.

(k) **Bibljoteka w województwie.** W tych dniach została otwarta w gmachu wojewódzkiem bibljoteka wydziału wojewódzkiego, która grupuje w sobie dzieła z zakresu prawa, nauk społecznych i ekonomicznych oraz spraw samorządowych. Bibljoteka zawiera na początek 3000 tomów i w dalszym ciągu będzie planowo rozszerzana.

Z bibljoteki korzystać mogą bezpłatnie urzędnicy państwowi i samorządowi, którzy przez studjowanie odpowiednich dzieł będą mogli pogłębiać swą wiedzę fachową.

(k) **Wyzysk w biurach próśb.** Kielce są może pierwszem w Polsce miastem pod względem ilości biur pisania próśb i porad prawnych.

Dzieją się w tych biurach rzeczy wprost niesamowite... Jak opowiadają osoby zainteresowane, za napisanie jednej prośby żąda się zapłaty 5, 10, 15, 20, a nawet i 60 złotych. Ostatni fakt, jaki miał miejsce w biurze pisania próśb niejakiego Wieczorka, wywołał zrozumiałe oburzenie. Najczęściej ofiarą biur padają wieśniacy, od których za drobną informację pobiera się aż złotych.

Chcielibyśmy wiedzieć, czy właściciele biur pisania próśb i podań płacą podatki i w jakiej wysokości?

Czy dozwolone jest pobieranie lichwiarskich cen za niewykonaną pracę?

W sprawę tę winna wniknąć izba adwokacka i odpowiednie władze, celem ukrócenia wyzysku.

Z Sosnowca

(s) **Obligacje pożyczki konwersyjnej.** W kasie skarbowej w Sosnowcu znajdują się obligacje pożyczki konwersyjnej, pochodzące z wymiany pożyczek markowych z 1919 — 1929 r. Kasa skarbowa wzywa zainteresowanych do odebrania z kasy powyższych walorów lub upoważnienia kasy (pisemnie) do wysłania ich pocztą pod adresem właścicieli lub też do zrzeczenia się ich na rzecz skarbu.

Kasa skarbowa uprzedza, że o ile przed 30 września r. b. kasa skarbowa nie otrzyma zgłoszenia zainteresowanych obl. powyższe będą odesłane do centralnej kasy państwowej w Warszawie na rzecz skarbu państwa.

(s) **W sprawie podwyższenia cen mąki i chleba.** W sobotę w magistracie odbędzie się posiedzenie komisji cennikowej, w sprawie podwyższenia cen chleba i mąki.

(s) **5.764 kg. koniny zjadają mieszkańcy Sosnowca miesięcznie.** W ub. miesiącu mieszkańcy Sosnowca, skonsumowali 81.400 kg. mięsa wołowego, 23.100 kg. wieprzowego i 5.764 kg. mięsa końskiego.

Widzimy z tej statystyki, że konina ma wielu amatorów.

(s) **W sprawie doręczania paczek przez urząd pocztowy w Sosnowcu.** Urząd pocztowy w Sosnowcu wprowadził od dnia 16 maja br. obowiązkową dostawę nadeszłych do Sosnowca paczek do domu odbiorców i przedsiębiorstw za specjalną opłatą, lub też o ile odbiorca nie chce, by paczki były mu doręczane, musi tytułem opłaty za skrytkę paczkową opłacać należność w kwocie 25 zł. miesięcznie. Wobec tego, że tego rodzaju inowacja obciąża w znacznym stopniu sfery przemysłowe i handlowe, zwłaszcza zaś te sfery kupieckie, pod adresem których codziennie nadchodzi większa ilość paczek pocztowych, jak księgarnie, składy galanteryjne itp., izba przemysłowo-handlowa w Sosnowcu zwróciła się w tej sprawie do dyrekcji poczt i tel. w Krakowie o zmianę tego zarządzenia w tym kierunku, by dostawa paczek do adresatów nie była przymusowa.

(s) **Nagły zgon.** Onegdaj w łaźni miejskiej, podczas kąpieli zmarł nagle Marjan Olszewski, lat 50, kawaler, urzędnik t-wa sosnowieckiego, zam. przy ulicy Marjackiej nr. 12.

Według orzeczenia lekarza, przypuszczalną przyczyną śmierci był udar serca z powodu wysokiej temperatury.

(s) **Włamanie do kooperatywy.** Onegdaj w nocy, nieznani sprawcy włamali się do kooperatywy pracowników Gwarectwa Renard przy ul. Staszica 19, skąd skradli wyroby tytoniowe, herbatę, czekoladę itp., wartości 183 zł. 90 gr.

(s) **Kradzież garderoby.** Z mieszkania Abrama Wajnberga, zam. przy ul. Rynek 6 w Modrzejowie, skradziono garderobę, wart. 240 zł.

(s) **Aresztowanie wybitnych działaczy PPS.-lewicy.** Onegdaj na skutek polecenia prokuratora, aresztowany został Władysław Wroński, przywódca PPS.-lewicy Zagłębia Dąbrowskiego.

Wroński oskarżony jest o zorganizowanie zbrojnego napadu na policję w dniu 6 lipca br.

Wczoraj przypadkowo policja aresztowała Józefa Trzaskę, wybitnego członka komunistycznej partji polskiej.

Przy Trzasce znaleziono szereg instrukcyj „mopru" i materjał propagandowy.

Z Będzina.

(b) **Napad czy symulacja.** Onegdaj o godz. 5.45 pop., Stanisław Muc, mieszkaniec wsi Łęka, złożył zameldowanie na posterunku policji w Łośniu, że wracając przez las z Ząbkowic, został zatrzymany przez 2 osobników zamaskowanych i uzbrojonych w rewolwery, którzy zabrali mu 31 zł. i zbiegli w niewiadomym kierunku.

(b) **W pociągu kradną.** Onegdaj z wagonu bagażowego pociągu osobowego Katowice — Warszawa, między Będzinem a Dąbrową skradziono walizkę z garderobą należącą do Rozenblum Fajgli, zam. przy ul. Modrzejowskiej nr. 22.

Z Czeladzi.

(c) **Bezprawny handel.** Moszek Gryzgin za uprawianie handlu bydłem bez świadectwa przemysłowego, został pociągnięty do odpowiedzialności.

(c) **Niespokojne duchy Czeladzi.** Leon Walczak (Gawrońce 7) i Szymon Wisznicki (Cmentarna 2) za zakłócenie spokoju publicznego mają spisany protokuł.

Z Dąbrowy.

(d) **Akademja ku czci dr. T. Hercla.** Jutro tj. w sobotę o godz. 9 wieczorem w sali kina „Venus" odbędzie się uroczysta akademja ku czci 26 rocznicy śmierci dr. T. Hercla, na której referaty wygłoszą: redaktor Heftman i J. Gorzałka z Warszawy.

Po akademji zostaną uchwalone rezolucje dotyczące wstrzymania emigracji żydowskiej do Palestyny.

(d) **Wyjaśnienie.** Oddział związku podoficerów rezerwy w Strzemieszycach wyjaśnia, że wiadomość o ogólnem zebraniu członków związku, jaka się ukazała w numerze „Expresu Zagłębia" nie odpowiada rzeczywistości.

Redakcja wiadomość o zebraniu umieściła na skutek pisemnego zawiadomienia, które przesłał jakiś „dowcipniś".

Gdy Bóg daje kupca, to djabeł faktora...

Miesiąc więzienia za zanik pamięci fizjonomicznej.

Niemiła przygoda spotkała w Będzinie gospodarza Jan Milkę z Rokitna Szlacheckiego.

Przyjechawszy z furgonem kartofli, Milka zapomniał na chwilę o przysłowiu, że gdy „Bóg daje kupca, to djabeł faktora!"

W roli faktora zjawił się skwapliwie Dawid Rotmensz (Będzin, Bóżniczna 10).

Kartofle zostały sprzedane w mig, tylko, że pieniądze znalazły się w kieszeni Rotmensza, który przy sprzedaży ostatniego korca znikł bez śladu.

Stroskany Milka wniósł skargę do sądu.

Na wczorajszej jednak rozprawie sądowej w sądzie okręgowym w Sosnowcu Rotmensz wyparł się wszelkiej znajomości z Milką, a adwokat jego dzielnie go broniąc, przytaczał momenty z niedawnego procesu Steigera, twierdząc, że zachodzi tu jaskrawy wypadek zaniku pamięci fizjonomicznej u Milki. Niewiadomo dlaczego sąd orzekł, że Rotmensz ma siedzieć miesiąc w kozie. Widocznie sąd przyszedł do przekonania, że tym razem Rotmensza zawiodła pamięć fizjonomiczna...

Taniec matki dokoła zwłok syna

Krwawa zabawa na wsi.

Sąd okręgowy w Kielcach rozpatrywał sprawę potwornego morderstwa dokonanego na zabawie we wsi Kowale, pow. kieleckiego. Sprawa ta rzuca niezwykle ponure światło na rozpasane pełne ohydnych zwierzęcych wybryków życia na wsiach.

Wieczorem w jedną z niedziel w sierpniu ub. roku w mieszkaniu Piłatów we wsi Kowale odbywała się zabawa. Huczno było i gwarnie. Parobcy rozgrzani alkoholem tańczyli na umór. W pewnym momencie bez uzasadnionej przyczyny, jak zresztą zwykle bywa w takich razach — między Józefem i Feliksem Piłatami z jednej, a Bronisławem Gładyszą z drugiej srony powstała bójka, której sekundowało jeszcze kilku uczestników zabawy.

Walka była nierówna. Dwóch na jednego. Mimo to Gładysz odpierał ciosy przeciwników. Nagle Józef Gładysz, dostawszy uprzednio od brata swego Feliksa nóż ugodził nim swego przeciwnika w pierś.

Lunęła struga krwi. Zbrodniarz zamiast się opamiętać, ze zwierzęcą pasją począł w dalszym ciągu zadawać straszne razy swemu przeciwnikowi, który padł trupem na miejscu.

Bezpośrednio potem, kiedy przez ciało ofiary zwyrodnialca przechodziły jeszcze śmiertelne drgawki, ten porwał matkę zabitego i wśród ogólnego oniemienia począł z nią tańczyć dokoła trupa.

Scena ta wywarła na widzach ponure i przygnębiające wrażenie. Zbrodniarza aresztowano, jak również jego brata.

Sąd po kilkugodzinnem posiedzeniu, na którem przesłuchał wielu naocznych świadków morderstwa wydał wyrok skazujący Józefa Piłata na 4 lata oraz brata jego Feliksa na 3 lata ciężkiego więzienia.

Z Zawiercia.

(z) **Z magistratu.** Komisja robót miejskich w asystencji delegata dyrekcji rob. publ. w Kielcach, inż. architekta Leona Kusiewskiego i architekta miejskiego Leona Mońkowskiego dokonała ostatnio przyjęcia robót budowlano - instalacyjnych w rzeźni miejskiej.

(z) **Piękny czyn.** Znany przemysłowiec p. Stanisław Bauerertz ofiarowuje 1 i pół morgi gruntu we wsi Bendusz, gminy Pińczyce pod budowę szkoły dla tejże wsi. Czyn godny naśladowania.

(z) **Z okr. straży ogniowych.** W celu usprawnienia wspólnej akcji ratowniczej wszystkich straży w powiecie, zarząd okr. rozpoczął wymianę łączników śrubowych do węży na łączniki „Polonja".

W odbytym ostatnio w Żarkach zjeździe rejonowym straży, brały udział straże: z Niegowy, Włodowic, Kotowic, Nowej Wsi, Góry Włodowskiej i Przybynowa; w czasie zawodów sędziowali: st. instruktor p. Wochtman, Jan Siestrzewski z Koziegłów, Jan Przybyła z Winawna i Ludwik Cholewka z Marcinowa.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Apollo": — „Pat i Patachon w Luna - Parku".

Kino „Stella": — „Dzika miłość".

(z) **Sprostowanie.** W dzienniku Nr. 184 z dnia 15.7 b. r. ukazał się artykuł „Uroczyste poświęcenie i otwarcie obozów robotniczych w powiecie zawierckim". W ustępie ostatnim tego artykułu podany jest skład komitetu powiatowego P. W. i W. F., który nie jest zgodny z rzeczywistością, wobec powyższego uprzejmie proszę o sprostowanie tej omyłki.

Komunikuję, że w skład powiatowego komitetu P. W. i W. F. wchodzą: prezydjum — starosta Stanisław Konopacki, jako przewodniczący, por. Kruk Rutkowski komendant, August Marszałek — sekretarz,, członkowie komitetu: Erbe Aleksander, Szymański Stanisław, Banachiewicz Ignacy, Babiarz Józef, Wolf Jerzy, Kucharczyk Tomasz, Stefański Tomasz, Marszałek Teodor.

Nazwiska osób wymienionych w artykule w dzienniku stanowią komitet finansowo - gospodarczy obozów letnich. Jest to instytucja pomocnicza w poczynaniach powiatowego komitetu P. W. i W. F.

Przewodniczący pow. komitetu P. W. i W. F.
Starosta Powiatowy (—) **St. Konopacki.**

HRABIA MONTE CHRISTO.

351.

— O!... mówił dalej Albert — odeszła odemnie, i już na zawsze, cała radość życia. Jestem już teraz tylko trupem, który żyć, niestety, musi. Ach jak trudno wyzbyć się w jednej chwili szacunku, ufności i tej dumy wspaniałej, jaką szczyci się syn, gdy mu ojciec swe imię bez skazy przekazuje. O!.. Beauchamps! jakżeż ja teraz się zbliżę do ojca swego? Mamże czoło swe cofnąć, gdy jego usta będą chciały je ucałować?.. mam że cofnąć rękę, gdy ojciec uścisnąć ją zechce?.. O! Beauchamps, jestem najnieszczęśliwszy z ludzi.

— Mój drogi przyjacielu — rzekł Beauchamps — miej odwagę!

— Skądże wiadomość ta do twego nadeszła dziennika? — zapytał Albert, po chwili dłuższego milczenia, którego Beauchamps przerywać nie chciał — jest w tem wszystkiem, czuję to, jakaś nienawiść ukryta, moc jakaś niewidzialna.

— Tymbardziej, Albercie winieneś się skupić, całą twą zebrać moc i odwagę. Niech nie będzie ani śladu wzruszenia na twej twarzy, miej ją zawsze teraz, dla wszyskich marmurową. Być bardzo bowiem może, iż ta notatka, która w mem piśmie się znalazła, a którą komitet redakcyjny dać musiał, bo ją nadesłał korespondent bardzo odpowiedzialny, jest pierwszą błyskawicą, zapowiadającą przyjście burzy. Rezerwuj więc swe siły na czas nadejścia chwili złowrogiej.

— Myślisz więc, że to jeszcze nie koniec?

— Ja nic, mój przyjacielu, w tej prawie nie wiem, prócz tego, co przywiozłem z Janiny. Wiem jednak, jak się sprawy podobne wogóle przeprowadza, więc się obawiam, że to może być początek dopiero.

Powiedz mi jednak, boć ja przecież trzy tygodnie nie byłem w Paryżu, czy stale trwasz w zamiarze poślubienia panny Danglars?

— Ach nie, ten związek zamierzony, od dość dawna już został zerwany. Lecz czyż byś przypuszczał, że to pan Danglars?...

— Ależ, mój Albercie, ja cię pytałem o ten związek jedynie, nie mając żadnych ubocznych myśli, a ty zaraz Bóg raczy wiedzieć jakie mym słowom dajesz znaczenie! Lecz patrzajno! — toć to już dzień biały, a nawet już godzina ósma! Cała noc zeszła nam na gadaniu i teraz o śnie niema już co myśleć! I wiesz co, Albercie?... co byś powiedział, gdybym ci tak zaproponował ranny spacer, lub konną przejażdżkę? To by cię rozerwało. Potem wpadlibyśmy gdziekolwiek na 'niadanie, po którem ty byś się udał do swoich, a ja do swoich zajęć?....

— Doskonała myśl,, lecz pójdziemy piechotą, lekkie znużenie zrobiłoby mi najlepiej.

— Ależ zgadzam się na wszystko — odpowiedział Beauchamps.

(I wyszli obaj na bulwary, a gdy doszli do Pól Elizejskich, zatrzymali się.

— Słuchaj — rzekł Beauchaps — ponieważ poszliśmy tą drogą, możebyśmy wstąpili na chwilę do pana de Monte Christo, jest już przecież dziesiąta. On cię rozerwie, doskonały to człowiek, zwłaszcza że nigdy o nic nie pyta, chyba że o błahostki.

— Mogę iść i tam. Wszystko mi jedno. Ja nawet go dosyć lubię — odpowiedział Albert.

I poszli.

ROZDZIAŁ XVI.

Podróż.

Monte Christo aż krzyknął z radości — lub może tę radość udał tylko — na widok młodych ludzi, wchodzących do niego razem w najlepszej zgodzie.

— Nakoniec. Więc widzę, że wszysko skończone i wyjaśnione?

— Tak jest — odpowiedział Beauchamps — niedorzeczne pogłoski upadły same przez się, a gdyby się wzniosły ,znalazłyby we mnie pierwszego i to zawziętego prześladowcę. Nie mówmy już więcej o tem.

— Niech ci Albert powie — rzekł hrabia na to — jaką mu dałem radę: czekać. Lecz spójrzcie tylko, — jaki ja jestem nieszczęśliwy!

— Jak widzę, porządkujesz swoje papiery, hrabio?

— Swoje papiery?... No nie!... w moich papierach bowiem zawsze najlepszy panuje porządek, choćby dlatego tylko, że ich prawie nie mam. Grzebię się w papierach pana Cavalcantiego.

— Z racji tej zapewne, iż ma on zająć me miejsce przy pannie Danglars?

— Jakto?... więc pan Cavalcanti, młody przypuszczam, żeni się z panną Eugenją? — zapytał ze zdziwieniem Beauchamps.

— Ależ tak!... Cóż u Boga!.. czy z końca świata pan przybywasz, że zapytywać się możesz o podobne rzeczy? — zawołał ze zgorszeniem Monte Christo.

d. c. n.

Działalność 3-letnia sejmiku kieleckiego.

W tych dniach odbyło się posiedzenie budżetowe sejmiku kieleckiego na którem przewodniczący starosta Boryssowicz złożył obszerne sprawozdanie z działalności sejmiku za okres trzech ostatnich lat.

Z uwagi na ciekawe i charakterystyczne cyfry i dane, podajemy streszczenie tego sprawozdania.

Za czas od 1 — 4—1927 r. do 31-3-1930 r. sejmik wydatkował około 4.500.000 (półtora miljona rocznie), na którą to sumę złożyły się: 2.400.000 (53,3 procent) podatków i opłat, 1.500.000 (33,3 procent) pożyczek długoterminowych (po 500.00 rocznie) 600.000 (13,3 procent) subwencji rządowych. Za pośrednictwem sejmiku wpłynęło gotówką zewnątrz i z miejscowych oszczędności w ciągu okresu sprawozdawczego: z pożyczek długoterminowych 1.500.000 zł., z subwencyj rządowych 600.000 zł., z redyskonta z banków państwowych 500.000 zł., z wkładów powiatowej kasy oszczędności i kasach gminnych 1.000.000 oraz z pożyczek banku rolnego dla kas gminnych 600.000 zł. Razem wpłynęło 4.200.000 zł.,

Sprawozdanie władz centralnych wykazuje od roku 1927 olbrzymi postęp w dziedzinie inwestycyj i innych prac gospodarczych.

Postęp ten na terenie pow. kieleckiego uwidaczniają następujące cyfry: Wykonanie budżetu zwyczajnego i nadzwyczajnego w roku 1926 wykazało — 504.917 zł., w roku 1927-28 bez pierwszego kwartału — 1.206.497 zł., w roku 1928-29 — 1.650.837 zł., w roku 1929-30 wykonanie budżetu nie jest jeszcze ustalone cyfrowo, jest jednak większe niż w roku poprzednim.

Charakterystyczne jest, że wydatki administracyjne wyniosły w roku 1926 14.5 procent ogólnego budżetu, 1927-28 — 10 procent, 1928-29 — 8,4 procent. Wobec rozdrobnienia własności rolnej pow. kieleckiego (22 tysiące gospodarstw, czyli 94 procent ziemi ornej w rękach drobnej własności) — zwrócona została specjalna uwaga na prace o znaczeniu gospodarczem.

A więc około 50 procent wszystkich wpływów przeznaczono na budowę dróg i na bezpośrednie popierania rolnictwa.

Za wydatkowane w ciągu 3 lat 4.500.000 zł. oraz przy pomocy podatkowej i szarwarkowej samorządu gminnego oraz kredytu powiatowej kasy oszczędności dokonano całego szeregu inwestycyj, powołano różne instytucje oraz wykonano niezbędne prace dla podniesienia życia gospodarczego wogóle, specjalnie zaś rolnictwa.

Wybudowano 65 klm. dróg bitych, 205 żelazobetonowych mostów, 170 mostów drewnianych, w 8 gminach założono telefony (obecnie, z wyjątkiem jednej, wszystkie gminy mają telefony), łącznie z sąsiedniemi samorządami wykonano plany budowy kolei Kielce — Mędrzechów, założono powiatową kasę oszczędności (800.000 zł. wkładów) 19 kas gminnych (200.000 zł. wkładów), zakupiono 30 rasowych buhai, założono 15 stacyj czyszczenia nasion, rozbudowano szkołę rolniczą w Podzameczu - Chęcińskiem, wybudowano ambulatorjum zwierzęce w Bodzentynie, założono 6 mleczarni spółdzielczych, finansowych przez kasę oszczędnościową, założono 24 szkółki wodne, z których 2 ukończyły prace meljoracyjne, ogółem zmierzono i opracowano plany dla 10.000 hektarów, zbudowano 9 domów ludowych łącznie z remizami strażackiemi, założono 47 straży ogniowych (ogólna ilość 67), zorganizowano 24 oddziały przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, uruchomiono 20 ośrodków oświaty pozaszkolnej, uruchomiono samochodowe pogotowie ratunkowe dla chorych, wykończono gmach szkoły powszechnej 7-miooddziałowej oraz rozpoczęto budowę w obecnym roku 5 szkół, a projektowane jest rozpoczęcie budowy w tym roku jeszcze dalszych 8 szkół.

Ludność powiatu za pośrednictwem swoich delegatów, złożyła dowód że ocenia działalność przewodniczącego wydziału oraz jego najbliższych współpracowników, uchwalając prawie bez zmian budżet sejmiku na rok 1930-31 w wysokości 2.142.625 zł.

Podnieść tu należy zrozumienie zadań, zapał do pracy i ofiarność gospodarzy małorolnych pow. kiel., którzy mimo ciężkich czasów zdobyli się na uchwalenie znacznych ciężarów, bądź w podatkach, bądź też w świadczeniach w naturze.

Dzięki częstym wyjazdom przewodniczącego wydziału powiatowego, starosty Boryssowicza na powiat, w czasie których poruszane są najważniejsze zagadnienia z życia samorządu powiatowego i gminnego oraz wogóle sprawy gospodarcze i państwowe, nastąpiło harmonijne współdziałanie między ludnością a władzami państwowemi i samorządami, które bezsprzecznie przyczyniły się do znacznego postępu we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego w powiecie.

Stanowisko izby przem.-handlowej

w Grudziądzu

co do memorjału w. m. Gdańska, wniesionego przed ligę narodów

Jak wiadomo w maju b. r. wniósł senat Gdańska protest do wysokiego komisarza ligi narodów przeciw rozbudowie portu w Gdyni.

Izba przemysłowo - handlowa w Grudziądzu zajęła się nim na ostatniem plenarnem zebraniu i jednogłośnie uchwaliła następujące rezolucje:

1) Protest w. m. Gdańska, wniesiony w dniu 9 maja b. r. do wysokiego komisarza ligi narodów jest pod względem prawnym, jak i gospodarczym zupełnie nieuzasadniony.

2) Izba przemysłowo - handlowa w Grudziądzu, jako bezpośrednio zainteresowana rozbudową i rozwojem naszego rodzimego portu w Gdyni, uprasza rząd o jaknajintensywniejszą i dalszą działalność przy rozwiązywaniu zagadnień morskich, w szczególności o poparcie w całej pełni dotychczasowej polityki rządu w odniesieniu do zagadnień morskich, która odpowiada najżywotniejszym interesom krajowych sfer gospodarczych.

3) Izba przemysłowo - handlowa w Grudziądzu uprasza rząd, aby w jaknajenergiczniejszy sposób przeciwstawił się wszelkim dążeniom w. m. Gdańska do ograniczenia rozbudowy Gdyni i aby poczynił wszelkie kroki w celu zapobieżenia w przyszłości tego rodzaju niczem nieuzasadnionym wystąpieniom Gdańska.

4) ponieważ zupełnie niekrępowany dostęp do morza stanowi o byciu gospodarczym i rozwoju Rzeczypospolitej, przeto zebrani reprezentanci przemysłu i handlu pomorskiego domagają się, aby rząd w szybszem jeszcze niż dotychczas tempie prowadził rozbudowę Gdyni i rodzimej floty handlowej i nie pominął żadnych koniecznych zarządzeń w dziedzinie ulg i przywilejów, któreby przyczyniły się do rozwoju portu gdyńskiego.

5) Izba przemysłowo - handlowa w Grudziądzu uprasza rząd aby poczynił wszelkie zarządzenia, celem ukrócenia penetracji firm gdańskich w okręgu izby, które, dzięki gdańskiemu systemowi podatkowemu i finansowemu poparciu, są w nieporównaniu lepszej sytuacji gospodarczej, niż firmy pomorskie.

6) Izba przemysłowo - handlowa w Grudziądzu stwierdza, że rzeczony protest w. m. Gdańska spowodował odruch całego społeczeństwa polskiego przeciw zakusom Gdańska, mającym na celu krępowanie Polski w wolnym dostępie do morza i że sfery gospodarcze całej Rzeczypospolitej stoją silnie przy polityce rządu polskiego i nie dopuszczą, aby tego rodzaju wystąpienia w. m. Gdańska miały być wogóle wzięte pod obrady czy też rozwagę czynników międzynarodowych.

7) Izba przemysłowo - handlowa w Grudziądzu uchwala przesłać niniejszą rezolucję panu ministrowi przemysłu i handlu.

(z) **Tragiczny wypadek.** Zatrudniony w fabr. Steinhagena w Myszkowie robotnik Tomasz Jaworski ze wsi Lgota, gm. Koziegłówki, w czasie pracy został porwany przez walce maszyny papierniczej w skutek czego doznał złamania obojczyka, poranienia rąk i głowy. Pierwszej pomocy udzielił rannemu dr. Wajsfus, poczem został odwieziony do szpitala kasy chorych w Zawierciu. Stan chorego nie zagraża życiu.

(z) **Pożary z podpaleń.** Powstałe w bieżącym roku liczne pożary na terenie pow. zawierckiego, jak wykazały dochodzenia powstały wskutek rozmyślnych podpaleń i to przeważnie przez samych właścicieli budowli dla podjęcia asekuracji. Fakty te, dotyczą w zdecydowanej większości specjalnie włościan, których budowle na skutek przeprowadzonej komasacji gruntów miały być przeniesione w inne miejsca.

Powszechny zakład ubezpieczeń wzajemnych wszczął energiczne kroki, mające zapobiec tego rodzaju nadużyciom i przestępstwom, ogłaszając między innemi, iż każdy, kto wskaże podpalacza otrzyma nagrodę pieniężną w wysokości 500 zł.

(z) **Usiłowanie samobójstwa.** Bawiący w Zawierciu na urlopie szereg. 75 p. p. Władysław Drabek (d. „A" TAZ) z nieznanych dotychczas przyczyn targnął się na swe życie, wypiwszy większą ilość esencji octowej. Pierwszej pomocy udzielił desperatowi dr. Jurkowicz, poczem odwieziony został do szpitala kasy chorych. Stan Drabka bardzo groźny.

(z) **Z policji.** Pociągnięto do odpowiedzialności: Jerzego Sztosa (Blanowska 35) za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych, Natalję Sadowską z Myszkowa za kradzież garderoby na szkodę Wiktorji Smentek, Frajndlę Huberman (Piłsudskiego 17) i Gitlę Dancygier (Blanowska 18) za handel w godzinach zakazanych i Antoniego Górkę za zakłócenie spokoju publicznego.

Z Olkusza.

(ol) **Obchód rocznicy wymarszu pierwszej kadrówki i „Cud nad Wisłą" w Olkuszu.** Na zebraniu w dniu 14 b. m. w sali resursy olkuskiej, zwołanem przez p. Witczyńską, z ramienia zw. strzeleckiego w Olkuszu, postanowiono w dniu 3 sierpnia r. b. w czasie zjazdu legjonistów do Olkusza, urządzić obchód 16 rocznicy wymarszu pierwszej kadrówki i dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą". Do komisji programowej zaproszono szereg osób z poza członków związku strzeleckiego.

(ol) **Z wielkiego zlotu młodzieży polskiej w Olkuszu.** W ostatnią niedzielę odbył się w Olkuszu zlot stow. młodzieży polskiej pow. olkuskiego, w liczbie około 400 druhen i druhów w barwnych strojach krakowskich i mundurach stowarzyszenia wraz ze sztandarami. Imponujący był pochód ulicami miasta, gdy młodzież ta na czele z banderą konną, kilkunastoma rowerzystami w strojach krakowskich i orkiestrą podążała na nabożeństwo do miejscowego kościoła. Wzniosła również była chwila składania wieńca na grobie powstańców z 63 r. na starym cmentarzu, w czasie którego ozwał się huk strzałów moździeżowych. Po południu na boisku pod Czarną Górą odbyły się zawody sportowe drużyn okręgu olkusko - miechowskiego. Wieczorem w pięknie przystrojonej sali gimnastycznej odbyła się wieczornica, zagajona przez jen. sekretarza stow. ks. Połoskę. Na akademji popisywała się młodzież ćwiczeniami gimnastycznemi, pląsami, tańcami, korowodami etc., budząc zachwyt licznie przybyłych gości. W czasie akademji kap. Gołąb, instruktor związku z Kielc rozdał zwycięzcom nagrody w postaci żetonów, mianowicie Wł. Adamczykowi z Przybysławic, pow. miechowskiego, za bieg 100 mtr., Piotrowi Haberce z Wolbromia za skok w dal, Janowi Zdankiewiczowi z Miechowa za skok wzwyż, Miranowiczowi z Wolbromia za skok o tyczce, Stefanowi Jurkowskiemu z Miechowa za rzut oszczepem, Fr. Żerkowi z Wolbromia za rzut granatem i P. Haberce za rzut dyskiem. W ogólnej klasyfikacji zdobyli: I miejsce stow. z Wolbromia, II stow. z Miechowa i III z Przybysławic.

(ol) **Abiturjentki śred. szkoły zawodowej w Skałce.** W bież. roku ukończyły średnią szkołę zawodową w Skałce koło Olkusza: Adamczykówna Marja, Balachówna Katarzyna, Białówna Marja, Cieślikówna Janina, Derdówna Melanja, Dońcówna Marja, Gałkówna Janina, Janikówna Helena, Kamińska Jadwiga, Krutkopadówna Wanda, Lisówna Janina, Lekstonówna Amelja, Łydkówna Lucyna, Łydkówna Józefa, Masalska Leokadja, Mandatówna Władysława, Michałowska Irena, Morowykówna Zofja, Nogajówna Janina, Pisarzanka Marja, Półtorakówna Helena, Pycianka Aniela, Podwiązkówna Janina, Rzepkówna Janina, Soczowkówna Wiktorja, Szkocna Zofja, Skrzyniarzówna Krystyna, Stankiewiczówna Irena, Szymczykówna Genowefa, Trzcińska Janina, Warwasińska Janina, Wojciechowska Irena, Wyżychowska Genowefa, Zawadówna Leokadja, Zbroszczykówna Wanda, Zemiesówna Adela i Zubówna Zofja.

(ol) **Pożar w Łanach Wielkich.** 14 b. m. wybuchł pożar w Łanach Wielkich, gm. Żarnowiec, niszcząc dwie stodoły, należące do Wojciecha Helińskiego i Józefa Gacka. Zachodzi podejrzenie, że Heliński swą stodołę podpalił, aby otrzymać asekurację. Stodoła była bez wartości. Śledztwo prowadzi miejscowa policja.

Ze sportu. „Vesta" — Dąbrowa" 2 : 3. W ubiegłą niedzielę rozegrano na boisku w parku pod Czarną Górą w Olkuszu, zawody piłkarskie o mistrz. kl. B. pomiędzy „Vestą" a „Dąbrową" z wynikiem 3 : 2 na korzyść Dąbrowy.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 17.7

Nowy Jork 8.902
Londyn 43.36
Paryż 35.08
Wiedeń 125.92
Praga 26.42³/₁
Włochy 46.69 i pół
Belgja 124.56
Szwajcarja 173.28 i pół
Holandja 358.75
Berlin 212.82 i pół
Dol. Warsz. obr. 8.884
5 proc. Poż. Dol. 63.25
5 proc. Poż. Konwer. 55.75
4 proc. Poż. Inwest. 112.00
4 i pół proc. Poż. Ziem. Kred. 55.00—55.-

Tendencja niejednolita.

AKCJE.

Warszawa, 17.7.

Bank Polski 166.00
Bank Zachodni 72.00
Cukier 30.50
Węgiel 40.00
Modrzejów 8.75

Tendencja niejednolita.

Czy wiecie że...

...w ciągu ostatniego tygodnia liczba bezrobotnych w Anglji zwiększyła się o 75.258 osób.

...według oświadczenia przywódcy opozycji w łonie amerykańskiej partji komunistycznej, partja ta liczy w Stanach Zjednoczonych zaledwie 6.000 członków.

...na Filipinach wybuchła epidemja cholery, która dotychczas spowodowała śmierć 500 osób.

...pierwsza na świecie fabryka budzików założona została w roku 1867, w Schrambergu przez słynnego zegarmistrza Erharda Junghausa.

...w roku bieżącym mija sto lat od wykończenia drogi przez Gotthardt, łączącej Europę środkową z południem. Droga ta została rozpoczęta w roku 1820 a wykończona w roku 1830 i służyła już setkom tysięcy ludzi. Obecnie służy ona komunikacji samochodowej.

....Izba gmin obaliła granicę szybkości samochodów w Anglji. Po wejściu w życie ustawy tej samochody w Anglji będą mogły rozwijać dowolną szybkość. Równocześnie będą zaostrzone kary za spowodowanie wypadku lub katastrofy.

...wszystkie pensjonaty w Berlinie mają być postawione na równi z hotelami pod względem obowiązku wykonywania koncesji. Ponieważ podatek kocesyjny wynosi 1000 marek, oznacza to dla wielu pomniejszych zakładów prowadzonych przeważnie przez kobiety, przymus zamknięcia i pozbawienia ich właścicielek środków do życia.

Ogłoszenie.

Do Rejestru Handlowego Sądu Okręgowego w Sosnowcu zapisano następujące firmy:

28 lutego 1930 roku.

B. 271. Towarzystwo Akcyjne Mijaczowskich Odlewni Stali i Zakładów Mechanicznych „Bracia Bauerertz". Na dyrektora zarządzającego Towarzystwa został mianowany Stanisław Bauerertz.

7 marca 1930 r.

B. 189. Francuska Spółka Akcyjna Towarzystwo Bezimienne Kopalń Węgla Czeladź. Kapitał przeznaczony na działalność w Państwie Polskiem wynosi złotych 13.173.225.

8 marca 1930 roku.

B. 296. Modrzejowskie Zakłady Górniczo - Hutnicze Spółka Akcyjna oddział w Sosnowcu. Wykreślono członków Rady Zarządzającej Maksymiljana Wizla i Andrzeja Rotwanda i prokurenta Stanisława Poradowskiego Dokonano wpisu: Na członków Rady Zarządzającej zostali wybrani: Ludwik Darowski, Topolowa 2, Hipolit Gliwic, Lekarska 10, Alfred Goldkling, Kredytowa 9, Mieczysław Hoffman, Jasna 8, wszyscy zam. w Warszawie i Jerzy Haase zam. w Katowicach. Udzielono prokury: inż. Antoniemu Kamieńskiemu z Katowic, 3-go maja 36a, inż. Gustawowi Gerhardtowi, inż. Władysławowi Szwanderowi, inż. Kazimierzowi Stankiewiczowi, Eugenjuszowi Michałowskiemu, wszystkim z Sosnowca huta Milowice, inż. Janowi Kroegerowi, Chmielna 55, inż. Henrykowi Landauowi, Żórawia 4a, inż. Stefanowi Stanowskiemu, Smolna 13, wszystkim trzem z Warszawy z prawem podpisywania każdego z nich wszelkich dokumentów łącznie z którymkolwiekbądź z pośród wymienionych, z którymkolwiekbądź członkiem rady lub prokurentem inż. Stanisławowi Jezierskiemu, inż. Stanisławowi Sienkiewiczowi, Feliksowi Piwońskiemu, Kazimierzowi Popławskiemu i Feliksowi Lewińskiemu, wszystkim z Sosnowca, huta Milowice, Wincentemu Bielickiemu z Sosnowca, huta Katarzyna, Antoniemu Wilczyńskiemu z Sosnowca, huta Staszyc, Konradowi Kułakowskiemu z Myszkowa, Emilowi Pudelowi, Sienna 76, Teodorowi Hanischowi, Wspólna 19 i Mieczysławowi Chełmońskiemu, Piękna 16, wszystkim z Warszawy, z prawem podpisywania każdego z nich wszelkich dokumentów wyłącznie, łącznie z którymkolwiekbądź członkiem rady lub prokurentem inż. Antonim Kamieńskim lub inż. Gustawem Gerhardtem lub inż. Władysławem Szwanderem lub inż. Kazimierzem Stankiewiczem, lub inż. Janem Kroegerem, lub inż. Henrykiem Landau lub inż. Stefanem Stanowskim, lub Eugenjuszem Michałowskim.

c. d. n.

DYREKCJA II-ich Targów Północnych i Wystawy Sztuki Ludowej i Przemysłu Ludowego w Wilnie poszukuje zdolnych i ustosunkowanych osób w sferach przemysłowo-handlowych na swych przedstawicieli na miasto Sosnowiec i okolice. O warunkach współpracy można dowiedzieć się w Administracji pisma.

Bitwa uliczna z granatami ręcznemi.

Smutny epilog teatralnego przedstawienia.

Bezustanne burdy, awantury i formalne bitwy staczane na ulicach Chicago przez bandy przestępcze między sobą i z policją znane już są naszym czytelnikom z licznych opisów tych niezwykłych scen, dziejących się często w biały dzień w najruchliwszych punktach tego wielkiego miasta.

Ostatnio jednak tego rodzaju odbyta bitwa nie ma sobie równej nawet w batalistycznych kronikach Chicago, miasta rządzonego faktycznie przez najrozmaitsze świetnie zorganizowane męty społeczne.

Powodem tej bitwy stal się niejaki Jack Zuta, aresztowany za dokonanie wespół z kilkoma towarzyszami napadu rabunkowego na pewnym handlarzu świń.

Człowiek ten, powracając własnem autem z okolicy Chicago do miasta został napadnięty przez opryszków, obrabowany z kilku posiadanych przy sobie tysięcy dolarów, a następnie w bestjalski sposób zmasakrowany. Do sprawy tej była zamieszana kochanka jednego z bandytów, która na kilka dni przed napadem zawarła znajomość z owym handlarzem i zyskała wszystkie niezbędne dla szajki dane.

Policja prowadząca dochodzenie w tej sprawie wpadła wkrótce na trop bandy i zaaresztowała wszystkich jej uczestników. Ale, jak to zwykle dzieje się w Chicago, musiano ich niezadługo zwolnić „dla braku dowodów winy".

I oto, zaledwie zwolnieni opuścili gmach policyjny, rozpoczęła się na ulicy strzelanina. Bandyci powrócili do komisarjatu i oddali się pod opiekę policji, tłumacząc, że napadła na nich pewna banda konkurencyjna, z którą mają jakieś niedokończone prachunki.

Ostatecznie bandyci musieli być odwiezieni do swych domów w policyjnym pancernym aucie. Początkowo podróż ta odbyła się w zupełnym spokoju. Nagle, gdy auto przejeżdżało obok pewnego teatru i musiało się z powodu jakiejś przeszkody w ruchu ulicznym, zatrzymać na chwilę, ze stojącego w tym punkcie ciężarowego auta rozpoczęła się strzelanina z karabinu maszynowego, skierowana przeciw policyjnej pancerce.

Nieszczęście chciało, że w tym właśnie momencie skończyło się przedstawienie w owym teatrze i publiczność wielką falą wypłynęła na ulicę. Nie można opisać paniki, jaka powstała z tego powodu. Drzwi teatralne były już zamknięte i bezbronny tłum stał się pastwą gwałtownej kanonady. Na plac boju przybyły nowe oddziały policji zaopatrzone w granaty gazowe, kóre użyto natychmiast do walki. Bandyci również otrzymali posiłki, ale przeważająca liczebnie policja zmusiła ich wreszcie do odwrotu.

Na placu boju pozostało 4 zabitych, a między nimi i owa kobieta, pomocnica bandy.

POWIATOWA KASA CHORYCH W SOSNOWCU
ogłasza niniejszem

KONKURS

na stanowisko technika dentystycznego, wykwalifikowanego w robotach w złocie i kauczuku.

Podania należy składać do dnia 25 lipca br. do Zarządu Powiatowej Kasy w Sosnowcu, ul. Sadowa 6, dołączając następujące dowody:

a) Świadectwo technika dentystycznego.
b) Poświadczenie obywatelstwa.
c) Własnoręcznie napisany życiorys.
d) Zaświadczenie z dotychczasowej pracy.

Stanowisko jest do objęcia od dnia 1 sierpnia br., uposażenie do omówienia.

Inspektor lekarski Dr. K. RYDER
wz. Komisarza Rządowego
W. WRZESZCZ.

Kupno i sprzedaż.

SKŁAD apteczny w mieście Górnego Śląska zaraz do sprzedania. Karol Schmdt, Mysłowice, Bytomska 14.

SPRZEDAM wentylator i gramofon z płytami, oraz maszynę do lodów z rozpędowem kołem. Wiadomość Wspólna 4, R. Ney.

MAKULATURA (stare gazety) do sprzedania. Wiadomość „Expres Zagłębia" Sosnowiec.

NOŻYCE ręczne lub do popędu transmisyjnego do blachy grub. 7 mm., tokarkę silną krótką, wysokość kłów 750 mm. grezarkę pionową, kupię natychmiast firma „Ropag" Szopienice, Szkolna 14.

JEST do sprzedania plac 25 prętów w Zawierciu przy ul. Wroniej. Wiadomość Łazy, Slachta Jan.

PIANINO krzyżowe czarne, prawie nowe, dobrej marki, z powodu wyjazdu, natychmiast tanio sprzedam, tylko zaraz. Kielce, Sienkiewicza 43. Polak.

BATERJE anodowe, bateryjki do latarek, latarki elektryczne. Skład fabryczny u inżyniera Antoniego Nowickiego, Dąbrowa Górnicza, Kościuszki 42, tel. 8.

POSADY I PRACE

Warszawskie Kursy

Kierowców samochodowych i motocyklowych **Inżyniera Froma**, Sosnowiec, Warszawska 22, telef. 4-92. **SZYBKO I TANIO** wyuczają na pierwszorzędnych kierowców. Nauka rano lub wieczorem (teorja, pokaz, praktyka) jazda nieograniczona na amerykańskich i europejskich limuzynach. Długoterminowe spłaty ratami. Zamiejscowym 50 proc. zniżki kolejowej. Szczegółowe informacje i zapisy codziennie.

POTRZEBNA inteligentna panna ze znajomością księgowości. Felicjan Adamski, Będzin, Cynkowa 36.

UWAGA KANDYDACI NA KIEROWCÓW SAMOCHODOWYCH! Kursy Inżyniera Klebera wyuczają na zdolnych kierowców mechaników. Długoterminowe spłaty ratami. Sosnowiec, Piłsudskiego 3. Zawiercie, Sądowa (Dom Rzemieślniczy).

POTRZEBNA kasjerka. Warszawska 14, Koss. Zgłaszać się od godz. 4 do 5-ej

DOBRY FACH TO PIENIĄDZ. Kursy Szoferów Mechaników St. Konopki w Sosnowcu, ul. Swobodna 7, przyjmują zapisy na nowy Kurs Szoferski. Każdy słuchacz po ukończeniu umie doskonale przeprowadzić wszelką reperację wozu. Jazda na wozach nieograniczona. Nauka zagwarantowana. Kurs obniżony 20 proc., płatnych w ratach. Dla przyjezdnych mieszkania wolne. Zapisy codziennie.

LOKALE

POKÓJ z kuchnią, przedpokój, śpiżarnie i wodociąg. Odnajmę Dąbrowa Krótka 3.

POKÓJ w śródmieściu, telefon, centralne ogrzewanie, do wynajęcia od zaraz. Tel. 5-82.

GARAŻE murowane do wynajęcia, wolne od 15 sierpnia na ul. Czystej 10. Wiadomość Sosnowiec, Modrzejowska 7 w sklepie L. Bajtnera.

Zgubione dokumenty

STRAMSKI Edward zgubił książkę wojskową, kartę mobilizacji, powołania na ćwiczenia i bilet kolejowy na jednorazowy bezpłatny przejazd do stacji Tarnowskie Góry.

HEJNOCH Orbach zgubił dowód osobisty, wydany przez starostwo w Radomsku.

JULJAN Krakowiak zgubił kartę mobilizacji wydaną przez PKU. Piotrków.

WOJTYLAS Mikołaj zgubił książeczkę Kasy Chorych wydaną przez Sosnowiec.

BRANDES Załma zgubił dowód osobisty wydany w Dąbrowie i książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

DN. 24 czerwca 1930 r. Dawid Szolowicz zgubił w Lublinie następujące dokumenty: metrykę urodzenia Dawida Szolowicza, wydaną z Magistratu Sosnowca, akt ślubny Dawida Szolowicza z Altą Englard, wydaną przez Magistrat Sosnowiec, rejestrację wojskową, wydaną z Katowic i weksel na zł. 100.— z wystawienia p. P. Granapla, pł. dn. 18.9. 1930 r., żyrowany przez Natana Abramczyka, Sosnowiec i takowe unieważnia.

ROMAN Żuchowski zgubił książeczkę kasy chorych wydaną w Sosnowcu.

BORCZUCH Lucjan zgubił legitymację zasiłkową wydaną przez PUPP. Sosnowiec.

SOKŁA Mieczysław zgubił wyciąg z ksiąg ludności wydany przez gminę Bobrowniki.

KAŁA Stanisław zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec.

PIETRZAK Piotr zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Częstochowa.

JOPEK Marja zgubiła książeczkę kasy chorych wydaną przez Sosnowiec.

CICHOWSKI Rajmund zgubił książeczkę Powiatowej Kasy Chorych wydaną w Sosnowcu.

RÓŻNE.

Zawiercie

Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera rozpoczynają nowy jednorazowy dwumiesięczny Kurs w Zawierciu ul. Sądowa (Dom Rzemieślniczy). Zapisy codziennie. Kancelarja wydaje dyplomy i prawa jazdy uczniom ukończonym.

ZA wszelkie długi mojej żony Marjanny z Ziętków nie odpowiadam. Walotek Władysław, Grabocin.

WIELMOŻNA Pani Franciszka Budziaszek, salon kosmetyczny, Kraków, Grodzka 3. Poczuwamy się do obowiązku wyrażenia Pani naszej wdzięczności i podziękować za sumienne wyuczenie nas zawodu fryzjerskiego. Jedynie starannemu wszechstronnemu wyszkoleniu, jakie przeszłyśmy w Zakładzie WPani, zawdzięczać możemy, że dziś jesteśmy w stanie zapracowania na dostatnie utrzymanie dla siebie i rodziny. Pozostajemy z wyrazami szacunku, wdzięczne: Duszyńska Kazimiera, Sosnowiec; Kamińska Janina, Sosnowiec; Gawęcka Krysia, Sosnowiec; Kublin Jadwiga, Tarnów; Szymańska Agata, Tarnów; Żabówna Apolonja, Kraków.

ZA długi żony mojej Marjanny Peskart nie odpowiadam. Andrzej Peskart, Myszków.

OSTRZEGAM, że za wszelkie długi zaciągnięte przez żonę moją Anielę z Desków, nie odpowiadam. Jan Sus.

DNIA 14 bm. wyszedł z domu w gorączce, mój mąż i dotychczas nie wrócił. Rysopis: szczupły, średniego wzrostu, lat 46, w słomkowym kapeluszu, w jasnym garniturze i jasnem palcie. Ktoby wedział o miejscu jego pobytu proszony jest o łaskawe zawiadomienie Dąbrowa Górnicza, Sobieskiego 27, Sabina Opielakowa.

Wydawca: Helena Monsiorska. Druk „Expes Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94